

Konrad W. Tatarowski

Niezależna literatura i dziennikarstwo przed 1989 rokiem

Idee – ludzie – spory



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Niezależna literatura i dziennikarstwo przed 1989 rokiem

Idee – ludzie – spory



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

[Kup książkę](#)

Konrad W. Tatarowski

Niezależna literatura i dziennikarstwo przed 1989 rokiem

Idee – ludzie – spory



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2016

[Kup książkę](#)

Konrad W. Tatarowski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Jan Tomkowski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/o april

© Copyright by Konrad W. Tatarowski, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07765.16.0.M

Ark. wyd. 12,5; ark. druk. 15,25

ISBN 978-83-8088-453-3

e-ISBN 978-83-8088-513-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	9
Wprowadzenie	11
1. Środowiska twórcze w PRL wobec „realnego socjalizmu” – rekonesans	11
O PRL-u w skrócie	11
Elity twórcze wobec PRL-u	12
Oblicza sprzeciwu wobec komunizmu	14
2. Dziennikarstwo: powołanie czy praca jak wiele innych?	17
Początki profesji dziennikarskiej	18
<i>Mass media</i> w Polsce przed rokiem 1989	20
Transformacja ustrojowa i przekształcenia na rynku <i>mass mediów</i> w Polsce po 1989 r.	22
O <i>mass mediach</i> w Polsce po roku 1989 – dygresja krytyczna	24
Część I. Życie literackie na emigracji po II wojnie światowej	27
Wokół pojęcia „literatury emigracyjnej”	29
3. Ostatnie dziesięciolecie literatury emigracyjnej (1982–1992)	33
Uwagi wstępne	33
Od emigracji wojennej do emigracji stanu wojennego	33
Emigracja a kaprysy historii	38
4. Kulturotwórcza działalność Rozgłośni Polskiej RWE	43
Uwagi wstępne	43
Twórcy kultury w RWE	44
Nowojorscy współpracownicy RP RWE	47
Współpracownicy Rozgłośni Polskiej RWE w Londynie	48
5. Paryska „Kultura” wobec RP RWE. Konflikty i współpraca	51
Uwagi wstępne	51

Współpracownicy paryskiej „Kultury” w audycjach RWE	53
Juliusz Mieroszewski	53
Czesław Miłosz	54
Witold Gombrowicz	56
Gustaw Herling-Grudziński	57
Jerzy Stempowski [antenowy pseudonim: Paweł Hostowiec]	60
Józef Czapski	61
Maria Czapska	62
Konstanty Aleksander Jeleński	63
Stefan Kisielewski	63
Leopold Unger	64
 6. Polityka wschodnia „Kultury”	 67
Początki polityki wschodniej „Kultury”	67
Giedroyc, Mieroszewski, Łobodowski – Różne życiorysy, podobne cele	69
Współpraca w dziedzinie kultury i sztuki	71
Źródła ideowe programu politycznego „Kultury”	72
 7. W kręgu Radiowego „Teatru Wyobraźni” RWE	 75
Figura Wieszcza w słuchowiskach Rozgłośni Polskiej RWE	76
Kanoniczny wzorzec „Teatru Wyobraźni” RWE	79
 8. Reportaż jako dzieło sztuki. O twórczości radiowej Wojciecha Trojanowskiego	 85
Sylwetka Wojciecha Trojanowskiego	85
Reportaże podróżnicze	87
Reportaże historyczne Trojanowskiego	88
<i>Ta żołnierska piosenka...</i>	90
Nowa odmiana gatunkowa reportażu – reportaż imaginacyjny	92
Tajemnice artystycznego sukcesu – próba rekonstrukcji	93
Publicystyczno-erudycyjne walory reportażu Trojanowskiego	96
 Część II. Nurt kultury niezależnej w PRL	 97
Uwagi wstępne	99
Ruchy kontestacyjne na Zachodzie a kultura niezależna w PRL	99
Literacka „Nowa Fala” i studencki ruch teatralny	101
 9. Początki niezależnego dziennikarstwa w PRL. Rola „drugiego obiegu” wydawniczego	 105
O pojęciu „drugiego obiegu” wydawniczego	105
Zakres i zasięg oddziaływania „drugiego obiegu”	106

Społeczno-polityczne konsekwencje działalności niezależnej prasy i wydawnictw w PRL	107
Podziemna prasa kulturalna i jej znaczenie	109
Modyfikacja ról nadawcy i odbiorcy przekazów „drugiego obiegu”	110
„Drugi obieg” a oficjalna polityka wydawnicza	112
10. Literatura niezależna i prasa podziemna w Rozgłośni Polskiej RWE	113
Uwagi wstępne	113
Literatura niezależna w audycjach Rozgłośni Polskiej RWE	113
Udział pisarzy i publicystów z kraju w audycjach RWE	116
Prasa podziemna w programie Wolnej Europy	117
„Przegląd prasy podziemnej”	120
Prasa podziemna w innych audycjach RWE	124
Polska prasa podziemna w audycjach innych rozgłośni narodowych RWE ...	125
11. Prasa strajkowa – studium przypadku	127
Model funkcjonowania prasy strajkowej	127
Obieg informacji w czasie strajku	128
Działalność informacyjna o przebiegu i celach strajku	129
Studencka prasa strajkowa	130
Specyfika i tematyka prasy studenckiej w omawianym okresie	131
Pisma z dominacją treści rozrywkowo-żartobliwych	133
Prasa informacyjno-publicystyczna	134
Biuletyn Informacyjny „Strajk” i sprawa Lindy Winsh	138
Sprawy Lindy Winsh ciąg dalszy	140
Część III. Sylwetki pisarzy. Analiza wybranych dzieł	143
12. <i>Traktat o gnidach</i> Piotra Wierzbickiego i jego polemiści	145
Okoliczności powstania <i>Traktatu o gnidach</i>	145
Konteksty historyczne i towarzyskie	146
O pojęciu „gnidy” i „gnidowości”	148
Wokół <i>Traktatu o gnidach</i> – polemiki	151
Adam Michnik o <i>Traktacie o gnidach</i>	152
Polemika Jarosława Kaczyńskiego	154
Spór o życiorysy czy konflikt aksjologiczny?	155
13. Obraz PRL-u w pisarstwie Stefana Kisielewskiego	157
Zakres i przedmiot rozważań	157
Konstrukcja postaci bohaterów-narratorów w powieściach Kisielewskiego ..	160
Ideowe i filozoficzne zaplecze powieści Stefana Kisielewskiego	163

Antykomunizm i liberalizm w pisarstwie Stefana Kisielewskiego	166
Realizm jako pisarski program	167
Pisarstwo Kisielewskiego w ocenach krytyków	169
Erotyka w prozie Stefana Kisielewskiego	169
Wątki kryminalne w powieściach Kisielewskiego	172
Błażeńska twarz i historiozoficzny pesymizm	174
14. Arcydzieło literatury wspomnieniowej – <i>Kurier z Warszawy</i> Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Ostatnia misja Kuriera	177
Uwagi wstępne	177
Wartości artystyczne <i>Kuriera z Warszawy</i>	178
Nieheroiczny bohater w heroicznych sytuacjach	181
Ostatnia misja Kuriera. Kilka osobistych refleksji i wspomnień	184
Spotkania w Łodzi i Bełchatowie	186
15. Tadeusz Nowakowski – szkic do portretu	189
16. Czesław Miłosz – poeta zakazany	197
Uwagi wstępne	197
Kilka słów o <i>Zdobyciu władzy</i> Czesława Miłosza	199
Zarys analizy poematu Czesława Miłosza <i>Na trąbach i na cytrze</i>	201
17. Poetyka i emigracja. Przypadek Jacka Bierezina	207
Emigracja jako „sztuka dystansu”	207
<i>Tyle rzeczy</i> Jacka Bierezina	208
Powrót do <i>autentystycznych</i> korzeni	214
18. Witold Sułkowski i jego twórczość	215
19. Nieznośna nieprzezroczystość bytu. Poezja Macieja Niemca	219
Bibliografia	225
Nota bibliograficzna	231
Indeks osobowy	233
Nota o Autorze	243

SŁOWO WSTĘPNE

Przywołaną w tytule tej książki problematyką zajmuję się od dawna, stąd też sięgnąłem w niej do niektórych artykułów i szkiców wcześniej publikowanych, aktualizując je i zmieniając zgodnie z przyjętym tutaj tokiem rozważań. Połączyłem w nich kwestie związane z życiem literackim emigracji po II wojnie światowej z rozwijającym się w Polsce od drugiej połowy lat siedemdziesiątych „drugim obiegiem” wydawniczym. Mówić zatem będziemy – w dwu pierwszych częściach – o literaturze i dziennikarstwie zarówno w kraju, jak i na emigracji, które powstały poza zasięgiem cenzury PRL i rozpowszechniane były na terenie Polski bez debitu.

W trzeciej części książki przypominam sylwetki kilku twórców i poddaję bardziej szczegółowej analizie ich pisarskie dokonania. Niektóre z tych szkiców – w odniesieniu do autorów, których miałem okazję bezpośrednio poznać – mają charakter bardziej osobisty, a nawet wspomnieniowy.

WPROWADZENIE

1. ŚRODOWISKA TWÓRCZE W PRL WOBEC „REALNEGO SOCJALIZMU” – REKONESANS

O PRL-u w skrócie

W Polsce Ludowej, od sfalszowanych wyborów w roku 1947 i po ucieczce z kraju Stanisława Mikołajczyka, nie było legalnej opozycji politycznej, bo trudno byłoby za taką uznać koło poselskie „Znak” (w latach 1957–1965), które nie kwestionowało ładu polityczno-prawnego w PRL. Również inne powstałe po październiku 1956 r. środowiska czy stowarzyszenia, krytycznie do PRL-u nastawione, działały bardziej w duchu rewizjonizmu, niż negacji istniejącego porządku „realnego socjalizmu” – jak zespół redakcyjny „Po prostu” (zlikwidowany jesienią 1957 r.), czy Klub Krzywego Koła bądź też unikające ideologicznej konfrontacji Kluby Inteligencji Katolickiej. Później, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, ukonstytuowały się jawnie działające ugrupowania (jak Konfederacja Polski Niepodległej, Komitet Obrony Robotników czy Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela), które otwarcie głosiły niezgodę na panujący w PRL ład prawny i społeczno-polityczny, działając jednak poza obowiązującym porządkiem konstytucyjnym.

Uwieńczeniem owego sprzeciwu wobec krępowania swobód obywatelskich, a także nieracjonalności w sferze zarządzania gospodarką w Polsce Ludowej, był masowy ruch „Solidarności”, który przynosząc istotną modyfikację systemu „realnego socjalizmu” (zmuszając rządzących komunistów do uznania niezależnego samorządnego związku zawodowego), nie zanegował historycznych i polityczno-prawnych podstaw ich rządów w Polsce i nie sformułował programu zasadniczych zmian ustrojowych. Z tych zresztą powodów ruchu „Solidarności” nie poparł, jako jedyny chyba pisarz emigracyjny, Józef Mackiewicz¹.

Od początku aż do końca istnienia Polski Ludowej najbardziej donośnym głosem sprzeciwu społeczeństwa polskiego wobec materialistycznej ideologii, która ogłosiła swoje panowanie po zakończeniu wojny, był Kościół katolicki,

¹ Jego poglądy w tej kwestii omawia Wacław Lewandowski w książce *Józef Mackiewicz. Artyzm. Biografia. Recepcja*, Londyn 2000, s. 134–136.

z kardynałami Stefanem Wyszyńskim i Karolem Wojtyłą – a także pisma z nim związane, z „Tygodnikiem Powszechnym” na czele. Na łamach tego tygodnika można było odnaleźć teksty pisarzy i publicystów, którzy pragnęli, pod czujnym okiem cenzury, zachować pewną duchową i intelektualną niezależność.

Wszystkie te czynniki razem wzięte – dodając jeszcze istotny element strukturalny, to znaczy pozostawienie większości ziemi rolnej w rękach prywatnych właścicieli – powodowały, że w społeczeństwie PRL tak zwany „realny socjalizm” wyglądał nieco inaczej niż w innych krajach obozu komunistycznego. Różnie też postrzegany był przez obywateli w czasie tworzenia i umacniania się „władzy ludowej” (w pierwszych latach po zakończeniu wojny), w okresie stalinizmu czy po przełomie październikowym 1956 roku, za rządów Władysława Gomułki, a później Edwarda Gierka, aż po Wojciecha Jaruzelskiego i Mieczysława Rakowskiego.

Można jednak przyjąć – traktując PRL jako jednolity twór społeczno-polityczny i konstytucyjno-prawny, który istniał od zakończenia działań wojennych aż do końca lat osiemdziesiątych XX w. – że znaczna część (być może nawet większość²) społeczeństwa postrzegała Polskę Ludową jako strukturę obcą, narzuconą z zewnątrz przez „wyzwolicielską” armię radziecką i jałtańsko-poczdamski układ polityczny, który był owocem II wojny światowej. Nowa rzeczywistość „jedynie słusznego systemu społeczno-politycznego”, kontrolowanego przez rządzącą partię komunistyczną i jej „zbrojne ramiona” (milicję i wojsko), z wszechmocną cenzurą kontrolującą prawomówność narzędzi społecznej komunikacji (mediów), stanowiła trudne wyzwanie, szczególnie dla inteligencji twórczej.

Elity twórcze wobec PRL-u

Znaczna ich część wybrała – z przekonania albo wyrachowania – drogę „socjalistycznego rozwoju kraju w sojuszu ze Związkiem Radzieckim”. Alternatywą otwartej walki z komunistycznym reżimem była jakaś forma współpracy z rządzącymi komunistami w imię dobra kraju, ale bez składania ideologicznych deklaracji lojalności, co często kończyło się zawodową degradacją bądź pozbawieniem możliwości pracy w swoim fachu, a w konsekwencji wytwarzało postawy tak zwanej „**emigracji wewnętrznej**”, oznaczające całkowite wycofanie się z życia publicznego i utratę możliwości wpływu na bieg zdarzeń.

„Trzecią drogę”, którą wybrało wielu intelektualistów w kraju, opisał Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle*³ – drogę **Ketmana**, uległości i dyspozycyjności, przy zachowaniu (zapewne jedynie pozorów) wewnętrznej niezależności. Jak

² Skazani tu jesteśmy, z braku przekonujących badań i rozstrzygnięć, na intuicyjne spekulacje.

³ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Paryż 1953.

celnie, choć złośliwie, określiła ową postawę Lidia Burska w szkicu o Leopoldzie Tyrmandzie, chodziło tu o to aby „czerpać profity ze współżycia z nielubianą władzą, a zarazem opowiadać się w salonach opozycji przeciwko niej”⁴. To z tego środowiska wywodziło się wielu partyjnych „liberałów” w okresie po październiku 1956 roku, z polemiczną werwą i pamfletowym zacięciem portretowanych w prozie i publicystyce Leopolda Tyrmanda i Piotra Wierzbickiego⁵.

Dylematów inteligencji polskiej, która pozostała w kraju, albo do niego po wojnie powróciła, uniknęli ludzie, którzy wybrali **emigrację polityczną**. Każdy z nich nosił w sobie obraz „prywatnej ojczyzny”, który w żaden sposób nie przystawał do narzuconego przemocą kształtu niesuwerennego państwa („ojczyzny ideologicznej”⁶). I nie musiał tego faktu ukrywać czy kamuflować. Pozostał jednak dla nich problem sposobu odniesienia się do nowej rzeczywistości politycznej w Polsce po roku 1945, a zwłaszcza do komunistycznej władzy rządzącej krajem.

I tutaj, w środowiskach emigracyjnych, pojawiły się istotne różnice – od postulatu całkowitego i całościowego zerwania wszelkich kontaktów z „czerwonym” reżimem (najbardziej wyrazistym przedstawicielem tej orientacji był Józef Mackiewicz), aż po, widoczne zwłaszcza po październiku roku 1956, próby nawiązywania nieformalnych kontaktów z niektórymi jego przedstawicielami i pośredniego oddziaływania na polityczne decyzje ośrodków władzy w PRL. Taką drogę **politycznego pragmatyzmu**, wybrał Jan Nowak-Jeziorański wraz z kierowanym przez niego zespołem Rozgłośni Polskiej RWE i paryska „Kultura” z Jerzym Giedroyciem.

Nawiązując do powyższych przykładów, można więc skonstruować dwa bieguny antykomunizmu – a zarazem sposobu odniesienia opozycyjnych intelektualistów do Polski Ludowej. Rozpinać się one będą między całkowitym odrzuceniem komunizmu jako ideologii zbrodniczej, a w związku z tym niereformowalnej (Józef Mackiewicz: „każdy kompromis z komunizmem jest duchową klęską”⁷) – a traktowaniem go jako określonej formy ustrojowej, podatnej na naciski społeczne, i w związku z tym nie pozbawionej pewnej elastyczności (Jan Nowak-Jeziorański i Rozgłosnia Polska RWE, Jerzy Giedroyc i „Kultura”). Gdzieś między tymi biegunami mieścić się będą antykomunistyczne postawy Leopolda Tyrmanda, Stefana Kisielewskiego, Melchiora Wańkowicza, Antoniego Słonimskiego, Zbigniewa Herberta i wielu innych twórców.

⁴ L. Burska, *Leopold Tyrmand*, [w:] *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej: kontynuacje*, red. A. Brodzka, L. Burska, Warszawa 1996, s. 188.

⁵ Szersze omówienie *Traktatu o gnidach* Piotra Wierzbickiego znajduje się w III części tej książki.

⁶ Terminy Stanisława Ossowskiego. W szkicu *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, proponował on odróżnienie pojęć „prywatnej ojczyzny” i „ojczyzny ideologicznej”.

⁷ W. Lewandowski, *Józef Mackiewicz. Artyzm...*, s. 136.

Oblicza sprzeciwu wobec komunizmu

W potocznym użyciu językowym określeń „antykomunizm”, „antykomunista” często używa się tak, jakby pojęcia te nazywały światopogląd, zamknięty i określony system przekonań politycznych czy aksjologicznych. W takim rozumieniu „antykomunizm” jawi się jako pojęcie zamknięte i nacechowane ideologicznie.

Sięgnijmy jednak do opinii autorów, którzy sami deklarowali postawy do komunizmu opozycyjne. Józef Mackiewicz we wspomnieniu o Marianie Hemarze pisał:

Wolność to nie jest polityka. To jest cel sam w sobie. [...] komunizm to doktryna. Ale antykomunizm to nie jest żadna doktryna. To jest, poza wszystkim, przywracanie słowom ich pierwotnego, nie ujarzmionego znaczenia⁸.

Leszek Kołakowski, który w drugiej połowie lat pięćdziesiątych odszedł od komunizmu, swój sprzeciw wobec realiów PRL-u motywował potrzebą „życia w godności”. W eseju *Sprawa polska* z roku 1973 pisał:

Żyć w godności to postanowić, że istnienie narodu polskiego rozstrzyga się w tej chwili za sprawą Polaków w Polsce żyjących, a nie mających ani własnej polityki zagranicznej, ani armii, nad którą by suwerennie panowali, ani swobody w zmienianiu instytucjonalnych form życia społecznego, ani wpływu na międzynarodowe przetargi i układy między mocarstwami. Można, oczywiście, utracić godność nie tracąc rozumu, a z rozumem – zdolności do ironii; można więc umrzeć bez godności w konwulsjach śmiechu⁹.

Można by przytoczyć wiele innych wypowiedzi, w których postawa antykomunistyczna byłaby uzasadniana względami religijnymi, ekonomicznymi, politycznymi, aksjologicznymi, czy też... estetycznymi. Jak w pięknym wierszu Zbigniewa Herberta, *Potęga smaku*:

*To wcale nie wymagało wielkiego charakteru
Nasza odmowa niezgoda i upór
Mieliśmy odrobinę koniecznej odwagi
Lecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku Tak smaku
W którym są włókna duszy i chrząstki sumienia*

⁸ J. Mackiewicz, *Poeta ostatniej linii obrony*, „Wiadomości” 1972, nr 22, cyt. za: W. Lewandowski, *Józef Mackiewicz. Artyzm...*, s. 127.

⁹ L. Kołakowski, *Sprawa polska*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 305.

Można zatem być antykomunistą – socjalistą, liberałem, endekiem, konserwatystą... można być antykomunistą – katolikiem, muzułmaninem, buddystą. Można też być antykomunistą – po prostu, w imię poczucia uczciwości wobec siebie samego i zdrowego rozsądku. Sprzeciw wobec „realnego socjalizmu” nie wymaga zatem podbudowy ideologicznej, nie daje się zamknąć w określone ramy doktrynalne, ale z drugiej strony może przybrać określone, programowo-polityczne, a zatem ideologiczne, kształty. Przykładem tego, na polskim gruncie, może być działalność Rozgłośni Polskiej RWE czy paryskiej „Kultury”.

2. DZIENNIKARSTWO: POWOŁANIE CZY PRACA JAK WIELE INNYCH?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista. Trudno bowiem porównywać pracę przeciętnego dziennikarza z działalnością księdza, misjonarza czy artysty tworzącego natchnione dzieła. Nie wymaga ona płynącej z góry predestynacji, szczególnych predyspozycji psychicznych, wybitnych uzdolnień i talentów. Z drugiej jednak strony trafiają do tego zawodu jednostki nieprzeciętne, które – podobnie jak wielcy artyści czy wybitni pisarze – pozostawiają po sobie trwałe dokonania i pamięć, która przechodzi w legendę.

Do takich postaci należała niewątpliwie, przypomniana przez Melchiora Wańkowicza w *KaraŃce La Fontaine'a*, osiemnastoletnia Nelly Bly [Elizabeth Cochrane], która pod koniec XIX stulecia potrafiła dotrzeć do ówczesnego amerykańskiego magnata prasowego, Josepha Pulitzera, by namówić go do wsparcia dla jej pomysłu. A polegał on na tym, że postanowiła dostać się jako pacjentka do domu dla obłąkanych – aby potem na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji opisać niehumanitarne warunki, w jakich przetrzymywani są chorzy. Stała się w ten sposób, dzięki reportażom opublikowanym w dzienniku „World”, inicjatorką ważnej gałęzi dziennikarstwa ujawniającej tajemnice, dziennikarstwa śledczego.

Na tym zresztą nie poprzestała podejmując, w roku 1889, pojedynek z bohaterem powieści Julesa Verne'a *W osiemdziesiąt dni dookoła świata*. Dzięki organizacyjnemu i finansowemu wsparciu Pulitzera udało jej się objechać i opłynąć kulę ziemską w 72 dni, sześć godzin i osiem minut! Wszystkie szczegóły jej podróży skrupulatnie relacjonował dziennik „World”. Jak podsumował rzecz Melchior Wańkowicz: „Realny reportaż pobił fikcję literacką o siedem dni, siedemnaście godzin i 50 minu”¹.

Często, a nawet bardzo często, owe wybitne jednostki, które trafiają do dziennikarstwa powodowane pasją poznawania i ujawniania prawdy o ciemnych stronach naszej rzeczywistości, kończą życie w okolicznościach tragicznych. W 2015 roku – jak podało stowarzyszenie „Dziennikarze bez granic” – w różnych częściach świata zginęło 110 dziennikarzy z różnych mediów, w tym 67 w czasie wykonywania reporterskich obowiązków, pozostali w niejasnych okolicznościach. Najgłośniejszy był przypadek zamordowania przez bojówkę islamskich

¹ M. Wańkowicz, *KaraŃka La Fontaine'a*, t. I, Kraków 1974, s. 41.

terrorystów ośmiu redaktorów francuskiego pisma „Charlie Hebdo”. I podobnie dzieje się każdego roku – warto w tym miejscu przypomnieć polskiego dziennikarza telewizyjnego, Waldemara Milewicza, zastrzelonego w Iraku 7 maja 2004 r. (razem z montażystą Mounirem Bouamzane).

Czasami dziennikarze padają ofiarą morderstw – jak Anna Politkowska, rosyjska reportażystka, odważnie i mimo licznych ostrzeżeń oraz gróźb ujawniająca kulisy wojny w Czeczenii, zastrzelona w biały dzień na ulicach Moskwy w październiku roku 2006 przez niewykrytych sprawców. Wiele wskazuje na to, że był to mord polityczny. Piękny esej poświęcił jej włoski reportażysta, Roberto Saviano², autor głośniejszej książki *Gomorra*, ujawniającej tajemnice jednej z włoskich organizacji mafijnych. Żyje teraz w cieniu wyroku śmierci, wydanego na niego przez mafiosów.

Jak widać z podanych przykładów – dziennikarstwo nie zawsze i nie dla każdego wykonującego ten zawód jest „pracą jak wiele innych”. Wskazać też można na inne cechy tej profesji, które ją wyróżniają. Prześledźmy to niejako z lotu ptaka, sięgając do okresu, kiedy profesja dziennikarska zaczynała się kształtować.

Początki profesji dziennikarskiej

Zawód dziennikarza, w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia, wykształcił się w XIX stuleciu, wraz z rozwojem prasy i technicznych możliwości jej produkowania oraz rozpowszechniania na skalę masową, co wiązało się również z postępującymi procesami upowszechniania edukacji i czytelnictwa. Dziennikarzami, w profesjonalnym znaczeniu tego słowa, byli, między innymi, najwięksi polscy dziewiętnastowieczni pisarze: Józef Ignacy Kraszewski, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz. Nazwiska, które tu wymienilem, bardzo wysoko stawiają pułap wymagań wobec dziennikarstwa traktowanego jako zajęcie zapewniające materialne podstawy bytu. Bo od razu trzeba dodać, że dla wymienionych pisarzy redagowanie gazet i regularne do nich pisanie było przede wszystkim sposobem na zarabianie pieniędzy – ambicje artystyczne, intelektualne i duchowe realizowali bowiem w dziełach, które na trwałe wpisały ich do historii literatury.

Z drugiej strony jednak, również ich dorobek dziennikarski – *Kroniki Prusa*, czy pisane w formie listów korespondencje Sienkiewicza z Afryki i z Ameryki – tworzą wzorcowy kanon niektórych gatunków prasowych, felietonu i korespondencji, z której w dwudziestym stuleciu wykształcił się reportaż, gatunek wieloskładnikowy i złożony, do którego sięgać będą mistrzowie dziennikarskie-

² R. Saviano, *Piękno i piekło. Teksty z lat 2004–2009*, przekład A. Pawłowska-Zampino, Warszawa 2010.

go fachu w XX i XXI w. Warto tu jednak zaznaczyć, że oni sami, jak Melchior Wańkowicz czy Ryszard Kapuściński, korzeni reportażu doszukiwali się znacznie wcześniej, u starożytnych historyków – pierwszy z nich u Tucydidesa, drugi u Herodota. Wańkowicz pisał o tym na początku swego szkicu *Kształtowanie się reportażu – ojca literatury*, otwierającego *opus magnum* jego pisarstwa, *Karaftkę La Fontaine'a*:

reportaż jest stary jak mowa ludzka. Począł się już, kiedy pierwszy troglodyta przyniósł wiadomość o pasących się na polanie mamutach. Reporto – znaczy odnosić. Odnosić jakies zdarzenie do świadomości ludzi, którzy tego zdarzenia nie widzieli³.

W tych dwu zdaniach zawarta jest również definicja dziennikarstwa, którą współczesny medioznawca, Zbigniew Bauer, ujął w krótkiej formule „paktu faktograficznego”⁴, zawieranego między nadawcą i odbiorcą wypowiedzi dziennikarskiej. Realizuje się on zarówno w formach wypowiedzi informacyjnych, jak i publicystycznych, kiedy dziennikarz występuje w roli komentatora, nie tylko opisującego, ale również oceniającego bieżące wydarzenia i wyrażającego swój do nich stosunek, pozytywny bądź negatywny. A także – co ważne – kiedy potrafi dotrzeć w miejsca ukryte przed opinią publiczną i wydobyć na światło dzienne sprawy skrywane, często mroczne.

W XIX stuleciu – choć korzenie tego nurtu myślowego sięgają wieku XVII (*Areopagitica* Johna Milтона, 1644) – rozwija się na Zachodzie doktryna liberalna, a jej kamieniem węgielnym jest zasada wolności słowa i wynikająca z niej zasada wolności prasy. A także przyznania prasie szczególnego miejsca w społeczeństwie: roli *watch dog*, stróża demokracji, zobowiązanego przede wszystkim do kontroli rządzących i ich poczyną – niejako w imieniu rządzonych i przy ich akceptacji. Wiąże się to – a w każdym razie wiązać powinno – z przyjęciem na siebie przez tę grupę zawodową szczególnej odpowiedzialności.

Dwudziesty wiek – najbardziej krwawy w dziejach ludzkości, a zarazem przynoszący ogromne zmiany technologiczne i cywilizacyjne – spowodował również istotne przekształcenia w zawodzie dziennikarskim. Pojawiają się media elektroniczne – w pierwszych dziesiątkach tego stulecia radio, nieco później telewizja, w ostatnim zaś ćwierćwieczu Internet dociera na wszystkie kontynenty i staje się powszechnym narzędziem komunikacji.

Rośnie też społeczna rola i znaczenie mediów masowych, jako nośników informacji, ale również treści kulturalnych, edukacyjnych i rozrywkowych. Po

³ M. Wańkowicz, *Karaftka La Fontaine'a...*, s. 15.

⁴ Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 143.

II wojnie światowej, w świecie podzielonym na dwa wielkie ideologiczne bloki, prasa, radio i telewizja pełnią jednak w każdym z nich inne funkcje. W krajach zachodnich demokracji, pozostając w większości w rękach prywatnych właścicieli, stają się dochodowymi przedsięwzięciami biznesowymi; rosną wielkie koncerny wydawnicze, pojawiają się setki i tysiące tytułów prasy kolorowej, adresowanej do różnych grup zawodowych i wiekowych, niezwykłą popularność zdobywają tak zwane „tabloidy”, gazety łączące informację z rozrywką i sensacją. Najpowszechniejszym i najbardziej wpływowym medium staje się telewizja zarówno publiczna, finansowana przez państwo, jak i kanały prywatne. Media rywalizują ze sobą, walczą o przyciągnięcie do siebie odbiorców, a także reklamodawców.

Inaczej po II wojnie światowej rzecz wyglądała po drugiej stronie tak zwanej „żelaznej kurtyny”, w krajach pozostających w sowieckiej strefie wpływów, gdzie media, w myśl leninowskiej doktryny, pełniły funkcję „pasa transmisyjnego” treści akceptowanych przez władzę komunistyczną, a zatem traktowane były przez nią jako narzędzia indoktrynacji. Władze partyjno-państwowe były jedynym właścicielem i dystrybutorem prasy, programów radiowych i telewizyjnych, a funkcję kontrolną sprawowała cenzura. Nie oznacza to oczywiście, że media w krajach pozostających w sowieckiej strefie wpływów nie pełniły funkcji informacyjnych, kulturalnych, edukacyjnych czy rozrywkowych. Pełniły je – ale tylko w takim zakresie, w jakim władza na to zezwalała, a w Polsce Ludowej w różnych okresach ów margines swobody poszerzał się lub zwężał.

Mass media w Polsce przed rokiem 1989

W Polsce, w okresie PRL-u, *mass media* pozostawały w okowach systemu „realnego socjalizmu” i komunistycznej ideologii aż do roku 1989, nie mogąc tym samym spełniać zadań – przede wszystkim informacyjnych – przynależnych wolnej prasie. W myśl leninowskiej doktryny prasowej, obowiązującej w całym bloku komunistycznym, media stanowiły własność państwową i podlegały całkowitej kontroli partii sprawującej władzę. Miały też być czynnikiem „rewolucyjnych zmian świadomości społecznej, pełnić rolę kolektywnego agitatora i propagandy”⁵ oraz organizatorem życia społecznego i gospodarczego. Narzędziem sprawującym kontrolę był urząd cenzury⁶ z siedzibą w Warszawie i oddziałami w większych miejscowościach w całym kraju.

⁵ T. Goban-Klas, *Media i komunikowania masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa–Kraków 1999, s. 167.

⁶ Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk powołano 19 I 1945 r. Formalnie działało do 11 IV 1990 r., kiedy ustawowo uchylono ustawę o kontroli publikacji i widowisk i zniesiono organy jej kontroli.